

ANDRZEJ SZYMAŃSKI (1946-2023)

Wspomnienie uczennicy



Fot: <https://irenakuczynska.pl/odszedl-andrzej-szymanski-dyrektor-liceum-spolecz-znik-regionalista-pleszewianin-z-wyboru/>

20 czerwca 2023 r. w wieku 77 lat odszedł dr Andrzej Szymański, humanista, regionalista, społecznik, wychowawca, wieloletni nauczyciel historii oraz dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie, wykładowca na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Kaliszu, prezes Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, członek Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, człowiek nietuzinkowy, autor wielu regionalnych wydawnictw.

Andrzeja Szymańskiego, wówczas magistra historii, poznałam we wrześniu 1985 r. jako uczennica klasy IB o profilu humanistycznym pleszewskiego liceum. W pamięci pozostały mi wrażenia z pierwszej lekcji. Spodziewałam się odpytywania dat i wydarzeń, dlatego dzień wcześniej całe popołudnie poświęciłam na powtórki, ale zajęcia potoczyły się zupełnie inaczej. Profesora Szymańskiego (słowo „profesor” używam tu zgodnie z tradycją szkoły średniej) interesował powód, dla którego wybrałyśmy (klasa była wyłącznie żeńska) ten właśnie profil. Chciał nas poznać, a jednocześnie dowiedzieć się, kto wybrał tę klasę z powodu humanistycznych upodobań, a kto kierował się niechęcią do matematyki i innych przedmiotów ścisłych. Ta lekcja pełna humoru i okazywanej nam życzliwości uspokoiła we mnie wystraszoną pierwszoklasistkę. Poczułam, że dokonałam właściwego wyboru i trafiłam w dobre ręce (żona profesora, mgr Maria Szymańska

była moją polonistką w liceum). W ten sposób rozpoczęła się moja czteroletnia przygoda z historią w wydaniu Andrzeja Szymańskiego. Oczywiście daty były ważne – każda z nas prowadziła osobny zeszyt, w którym zapisywałyśmy daty i wydarzenia w porządku chronologicznym, przechowywany pieczołowicie aż do matury z historii i zabrany później na studia. Lekcja historii profesora Szymańskiego - to nigdy nie była sztampa. On nam opowiadał jakiś kawałek dziejów świata, Europy lub Polski w sposób zapierający dech w piersiach. Miało się wrażenie, że wszystko to przeżył, naocznie sprawdził, choć oczywiście było to niemożliwe. Czasem głos drżał mu ze wzruszenia, czasem słyszało się w nim gniew lub pasję. Te lekcje historii nigdy nie były monotonne i przewidywalne. Poznawałyśmy oczywiście przyczyny i przebieg wydarzenia historycznego oraz jego skutki, ale bardzo ważne były odniesienia dotyczące naszego regionu. Co tu w Polsce działo się wówczas, czy echa tych wydarzeń w świecie dotarły na nasze ziemie i odcisnęły jakieś piętno? Teraz z perspektywy ponad trzydziestu lat widzę, jak mój nauczyciel historii uczył nas myślenia, postrzegania dziejów jako ciągłości, dostrzegania powtarzalności wydarzeń, łączenia faktów. Mawiał, że człowiek, jednostka nie uczy się na błędach, ponieważ świat tego nie robi. Wciąż są wojny, jakby ofiary i skutki wcześniejszych potyczek nie miały żadnego znaczenia, jakby ich nie było. Mimo wszystko wierzył w działanie. Był orędownikiem prawdy historycznej. Już na pierwszej lekcji ocenił zakupione przez nas podręczniki i oświadczył, że nadają się wyłącznie do kosza z powodu zafałszowań na ich kartach. Naszymi podręcznikami historii były zeszyty zapisane tymi opowiedzianymi nam historiami. Jako nauczyciel był bardzo wymagający, ale znał nasze możliwości, plany na przyszłość i wszystko to brał pod uwagę. Profesor Andrzej Szymański był wspaniałym mówcą, gawędziarzem, obdarzonym ogromnym poczuciem humoru i niezwykłą życzliwością. Starsi nauczyciele w czasie mojej edukacji licealnej porównywali Andrzeja Szymańskiego z jego ojcem, Antonim Szymańskim, który także uczył do 1968 r. historii w pleszewskim liceum i był kochany przez uczniów przede wszystkim za sposób przekazywania wiedzy z historii. Profesora Antoniego Szymańskiego często wspominał mój tato, także absolwent tej szkoły.

Wiele się ostatnio mówi na temat kondycji współczesnej szkoły średniej i podkreśla, że jej największą wadą jest nastawienie na przekazywanie wiedzy i przygotowywanie do wszelkiego rodzaju egzaminów. Nikt nie ma czasu wychowywać i kształtować właściwe postawy u młodych ludzi. To stwierdzenie z pewnością nie dotyczy profesora Szymańskiego. Przez cztery lata uczył nas nie tylko historii, ale przede wszystkim pokazywał nam, czym kierować się w życiu i przygotowywał do podejmowania niełatwych często życiowych wyborów. Uczył nas odpowiedzialności, pracowitości i oczywiście patriotyzmu. Także tego lokalnego.

Dzięki profesorowi Szymańskiemu z sympatią wspominam maturę. Przede wszystkim dlatego, że solidnie nas przygotował i nauczył pisać wypracowania historyczne (na tym polegała wówczas pisemna matura z historii). Przed wejściem na salę uspokajał i dodawał otuchy, w trakcie egzaminu starał się stworzyć dobrą atmosferę. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie postawa profesora wobec naszej koleżanki, która na początku pisemnego egzaminu z historii zamierzała opuścić salę, ponieważ, jak powiedziała później, uświadomiła sobie, że nic nie umie. Profesor Szymański poprosił, by powróciła na miejsce, przyniosł coś do picia, szlochającą uspokoił, choć sam był głęboko poruszony i zdenerwowany tym incydentem. Odprężył się, gdy koleżanka zaczęła pisać. Nota

bene zdała maturę pisemną z historii na czwórkę. Kiedy spotkaliśmy się z nim w gmachu liceum w trakcie ustnych matur, na nasze pytanie, dlaczego nie pozwolił dziewczynie wyjść z egzaminu, powiedział, że uczył ją przez cztery lata i wiedział, że tę czwórkę u niego z historii nie dostała za piękne oczy. Cały profesor Szymański - wymagający, ale sprawiedliwy i niezwykle życzliwy uczniowi.

Urodził się 6 marca 1946 r. w Gostyniu, całe dorosłe życie jednak, począwszy od ostatnich klas licealnych, związany był z Pleszewem. Tu zdawał maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica, gdzie jego ojciec, Antoni Szymański był nauczycielem historii od 1954 r., a w latach 1966-1968 piastował stanowisko dyrektora. Dwadzieścia lat później dyrektorem tego liceum został Andrzej Szymański (1990-2005). Po maturze studiował historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uzyskawszy tytuł magistra historii wrócił do Pleszewa i został nauczycielem tego przedmiotu w pleszewskim liceum. W latach 1976-1981 pełnił funkcję wicedyrektora. Kiedy 13 grudnia 1981 r. ogłoszono stan wojenny, Andrzej Szymański w geście protestu oddał legitymację partyjną, za co utracił stanowisko zastępcy dyrektora szkoły i był zmuszony uczyć wychowania fizycznego. W 1990 r. został dyrektorem pleszewskiego „Staszka” i pełnił tę funkcję przez 15 lat do 2005 r. Okres jego dyrektorowania oceniany jest bardzo pozytywnie w środowisku pleszewskim jako czas pierwszych dużych remontów oraz kształcenia uczniów na bardzo wysokim poziomie. W tym okresie szkoła wykształciła rzesze absolwentów, którzy kontynuowali naukę w ośrodkach akademickich w całej Polsce. Będąc dyrektorem doprowadził do utworzenia w listopadzie 2001 r. Stowarzyszenia Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie. Jako jego wiceprezes organizował cyklicznie zjazdy absolwentów oraz inicjował wydawnictwa związane ze szkołą, np. *Zeszyty Staszicowskie* (i inne publikacje omawiające historię placówki). W okresie pełnienia funkcji dyrektora ukończył studia podyplomowe z zakresu zarządzania oświatą oraz osiągnął wszystkie szczeble rozwoju zawodowego. W 2000 r. został doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii na Wydziale Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Ta działalność zawodowa dra Andrzeja Szymańskiego jako nauczyciela historii i dyrektora szkoły średniej była jedynie jednym z obszarów jego aktywności. W 1989 r. zaangażował się w kampanię przed wyborami 4 czerwca, pierwszymi częściowo wolnymi wyborami parlamentarnymi, które zwyciężyła „Solidarność”. W 1990 r. kandydował w pierwszych demokratycznych wyborach do odrodzonego samorządu terytorialnego i zdobył mandat radnego Rady Miejskiej w Pleszewie z listy Komitetu Obywatelskiego. W Radzie pełnił wówczas funkcję wiceprzewodniczącego i zasiadał w Komisji Oświaty i Kultury (był jej przewodniczącym), wykorzystując swoje doświadczenia zawodowe. Radnym został także w drugiej kadencji samorządu w latach 1994-1998, pełniąc także i wówczas funkcję wiceprzewodniczącego.

Tę polityczną karierę Andrzeja Szymańskiego traktować trzeba jednak marginalnie, albowiem społeczność pleszewska najbardziej ceniła go za działalność kulturalną, zwłaszcza jako prezesa Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego. Powstało ono 2 lutego 1980 r. z inicjatywy ówczesnego Zastępcy Naczelnika Miasta i Gminy Pleszew, Mieczysława Kołtuniewskiego. Odbył się wówczas spotkanie założycielskie Towarzystwa, a jego pierwszym prezesem został Zdzisław Paluszczak. Andrzej Szymański należał do grona założycieli, został członkiem Towarzystwa i przewodził Komisji Historycznej.

W latach 1990-1994 pełnił funkcję wiceprezesa, by w 1994 r. objąć stanowisko prezesa i piastować tę godność do śmierci. Jedną z pierwszych inicjatyw PTK było utworzenie Muzeum Regionalnego w Pleszewie. We wrześniu 1980 r. członkowie Towarzystwa zwrócili się do mieszkańców Pleszewa i okolic, aby pomogli wyposażać muzeum w eksponaty świadczące o przeszłości regionu. W 1981 r. odbyła się pierwsza zabawa karnawałowa, zwana później „Balem u Prezesa” ze słynnym już menu (zwłaszcza w czasach kartek żywnościowych i powszechnych braków w zaopatrzeniu). 9 lutego 1983 r. odnotowano w zapiskach Towarzystwa rozpoczęcie prac nad monografią *Dzieje Pleszewa*, której dr Szymański był współautorem. Książka ukazała się drukiem w 1989 r. Był to początek wydawnictw regionalnych PTK, których obecnie jest już ponad trzydzieści. Działalność Towarzystwa to nie tylko publikacje, ale także koncerty, konkursy, prelekcje, promocje wydawnictw, które to wydarzenia na stałe zapisały się w kalendarium życia miasta i regionu. Andrzej Szymański jako prezes Towarzystwa był inicjatorem wielu tych wydarzeń. Niejednokrotnie wygłaszał prelekcje zachwycając słuchaczy elokwencją oraz znajomością omawianego tematu.

Dr Andrzej Szymański jest autorem bądź współautorem ponad 30 publikacji regionalnych. Są wśród nich eseje, artykuły naukowe oraz książki, w tym zestawienia bibliograficzne. Na uwagę zasługuje różnorodność zainteresowań tematycznych autora dotycząca historii Pleszewa i regionu, co zaowocowało następującymi książkami: *Z 90-letnich tradycji śpiewaczych w Pleszewie – Koło Śpiewackie „Lutnia”*, *Absolwenci Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie – nauce i sztuce polskiej*, *Z dziejów 70 pułku piechoty, Pleszew w XVIII wieku w świetle spisów pruskich*, *Hitlerowskie wysiedlenia Polaków z Ziemi Pleszewskiej i Jarocińskiej w latach 1939-1945*, *Rzemiosło i przemysł miejski w Wielkopolsce w drugiej połowie VIII wieku*, *Z dziejów młynarstwa i piekarnictwa w Pleszewie*, *W holdzie pleszewianom bohaterom niepodległości*. Wśród artykułów zauważyć można zainteresowanie poziomem życia ludności w XVIII-wiecznym Kaliszu i powiecie kaliskim, choć nie tylko. Świadczą o tym następujące tytuły: *Kalisz końca XVIII wieku wobec niebezpieczeństwa pożarów*, *Rzemiosło i przemysł rolno-spożywczy w miastach powiatu kaliskiego w końcu XVIII wieku*, *Gospodarka finansowa miast powiatu kaliskiego w końcu XVIII wieku*, *Krawcy koźmińscy w II Rzeczypospolitej*, *Ziemiańskie rodziny Morawskich i Rogalińskich czy Decydenci miasta Pleszewa w końcu XVIII wieku*.

Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przygotowuje za zgodą żony autora, Marii Szymańskiej, wydanie pośmiertne jego książki *Kalisz w końcu XVIII wieku w świetle prac kaliskiej Komisji Dobrego Porządku*. Publikacja ta ukaże się w przyszłym roku i będzie ostatnią lekcją historii dra Andrzeja Szymańskiego dla nas.

Ewa Szczurek